

nasza WSPÓLNOŚĆ



Prosimy Boga za naszymi Kapłanami,
Żeby wspierał ich w każdej decyzji,
Opiekował się każdą myślą,
Prowadził w każdym działaniu.
Prosimy o wsparcie Matkę Bożą,
Aby nie brakowało ufności w Opatrzność Bożą.
Podążania zawsze Bożymi ścieżkami i wielu radości

16 czerwca 2023 – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
Dzień modlitw o świętość kapłanów

Z życia wspólnot – Co było, co będzie...



Nowy numer parafialnego miesięcznika

Każdy kolejny numer naszego parafialnego miesięcznika jest okazją do podziękowań. Dziękujemy naszym stałym i nowym czytelnikom. Dziękujemy autorom tekstów i fotografii. Staramy się, aby Nasza Wspólnota była przestrzenią komunikacji, budowania relacji i kształtowania parafialnego zaangażowania.

Zapraszamy do współpracy. Piszcie, rysujcie, fotografujcie. Zapraszamy na dyżur redakcji, w każdy piątek, w godz. 19:00 – 20:00 w domu św. Józefa.

Redakcja

Intencje różańcowe na czerwiec 2023

Intencja papieska: O zniesienie tortur

Módlmy się, aby wspólnota międzynarodowa podjęła konkretne działania, zmierzające do zniesienia tortur, zapewniając wsparcie ofiarom i ich rodzinom.

Intencja parafialna:

Módlmy się za nasze rodziny, aby codzienna modlitwa do Najświętszego Serca Jezusa wzmacniała naszą wiarę i ducha katolickiego.

Rodzina misyjna – rekolekcje

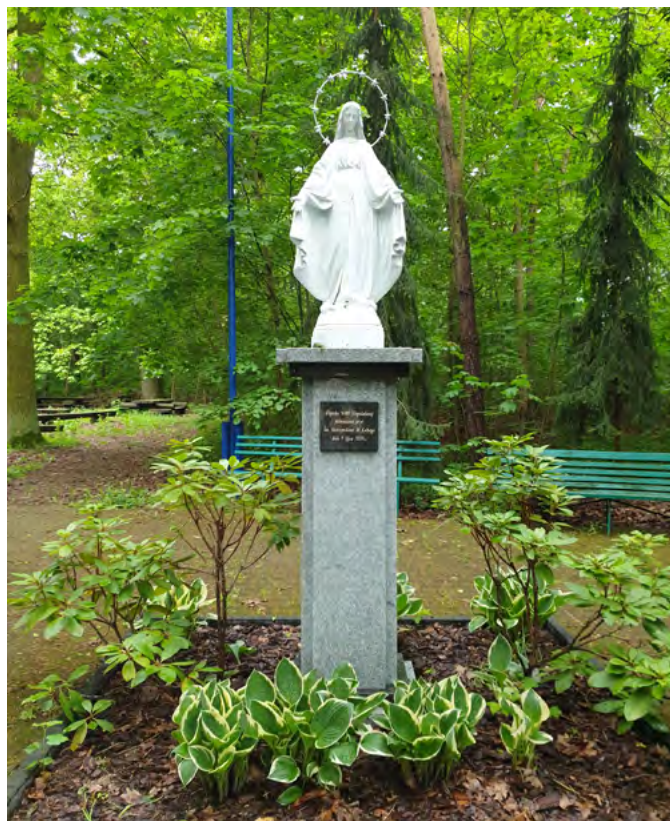
Wierzę w Kościół Chrystusowy



Rekolekcje Rodziny misyjnej, fot. Ze zbiorów wspólnoty

– W dniach 16-18.05.2023, w Niepokalanowie - Las odbyły się doroczne rekolekcje dla członków Rodziny Misyjnej Bł. Bolesławy Lament, które poprowadził ks. Ryszard Półtorak, proboszcz parafii Trójcy Świętej w El-

Nasza Wspólnota



blągu. Tematyka spotkań dotyczyła obecnego roku duszpasterskiego „Wierzę w Chrystusowy Kościół”.

W atmosferze modlitwy i skupienia otwieraliśmy się na słowo Boże. Naszej kontemplacji sprzyjało piękno otaczającej natury – las, zieleń, śpiew ptaków. A oto kilka myśli, którymi chcemy się podzielić. W czasie rekolekcji odkryliśmy, że Kościół świeci blaskiem Chrystusa. Nie tylko mamy Go kochać, ale mamy się Nim nawet chlubić. Jezus zatroszczył się o swoją wspólnotę utkaną ze słabych komórek – dał nam niezwykłą Matkę. Kościół jest poraniony, ale jak go nie kochać, gdy jest tak zaopiekowany przez Pana Boga! Wyjechaliśmy także z ważnym: „Czy dziękowałeś za Kościół?”. Czas spotkań formacyjnych to moment przypomnienia sobie, że Jezus ma nam ciągle coś do powiedzenia. My tylko pozwólmy by Duch Święty poprowadził nas do całej prawdy!

Czekamy na REO

Po wakacjach w naszej parafii zapraszamy na **Rekolekcje Ewangelizacyjne Odnowy. Rekolekcje trwają 9 tygodni. Spotkania (ok. 2-godz.) odbywają się raz w tygodniu, a dodatkowo każdy z uczestników podej-**

Redaguje zespół w składzie:

ks. Grzegorz Kucharski, Dariusz Golec, Violetta Jagnieża, Łukasz Jagnieża, Kacper Kożuch (rys.), Bogusław Krośkiewicz (fot.), Joanna Nowotka, Zbigniew Przybysz (red. nacz.), Paulina Stasiak, Robert Szwarczewski, Joanna Kępińska.

Logo: Artur Pawłowski

Dyżur redakcji: piątek 19:00 – 20:00 w Domu św. Józefa

Wspomóż dzieło: zostań patronem miesięcznika i wrzuc ofiarę do skarbonki. Ofiary przeznaczamy na wydrukowanie miesięcznika.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów i zmiany tytułów.

Nasza Wspólnota – miesięcznik parafialny
wspolota.jankantylegionowo.pl

Wydawca: Parafia św. Jana Kantego w Legionowie
ul. ks. Józefa Schabowskiego 2,

tel. +48 532 302 380 e-mail: naszawspolnota@jankantylegionowo.pl

muje się codziennej 15-minutowej modlitwy osobistej opartej na rozważaniu Słowa Bożego. To propozycja dla osób, które mają ukończone 17 lat.

Rekolekcje REO są do wszystkich, którzy pragną żyć pełnią życia. Życia z Bogiem, który jest źródłem niegasnącego światła, mocy i radości życia. REO otwierają na osobiste spotkanie i doświadczenie Boga, który Cię kocha. Naturalną konsekwencją tego spotkania jest podjęcie pogłębionej decyzji o oddaniu Jezusowi Chrystusowi jako Panu oraz podjęcie nowego życia w Duchu Świętym.

REO to podstawowe rekolekcje wprowadzające w formację Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym. Elementami stałymi tych rekolekcji w każdym tygodniu są:

- spotkanie modlitewne całej wspólnoty (z modlitwą uwielbienia),
- katecheza (z wezwaniem do uczynienia kroku wiary),
- dzielenie się świadectwem wiary w małej grupie,
- codzienne, osobiste rozważanie wskazanego fragmentu Słowa Bożego (w domu).

Odnowa prowadzi do nieustannego nawracania się, aby być ukierunkowanym na Chrystusa i mieć z Nim osobistą relację. Wiele osób myśli, że to nawracanie się polega tylko na częstej spowiedzi. Nieustanne nawracanie się polega na ciągłej zmianie sposobu myślenia - z myślenia grzechem na myślenie miłością. Jezus już pokonał grzech - teraz tę prawdę trzeba przyjąć i nią żyć. Ciągłe nawrócenie polega na tym, że koncentrujemy się na dziełach

Z życia wspólnot - Co było, co będzie...

Boga. Grzech uwodzi i łatwiej zobaczyć go w drugim człowieku. Aby być z Jezusem w wyjątkowej, osobistej relacji, trzeba być na Nim skoncentrowanym. Jest to możliwe przez przyjęcie Ducha Świętego i zachęcanie do tego innych. Ciągłe nawracanie się jest możliwe we współpracy z Duchem Świętym. Dary i charyzmaty Ducha Świętego ukazują królestwo Boże na ziemi.

W naszej parafii wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym można poznać po serdecznym uśmiechu, radości z przeżywania relacji z Bogiem. Odnowa razem z Zespołem TuKanty prowadzą Wieczory Uwielbienia. Modlitewne spotkania otwarte odbywają się w każdy poniedziałek po wieczornej mszy św. o godz. 19.00 w salce przy zakrystii (dawna biblioteka). To spontaniczna modlitwa wspólnotowa, szczególnie wielbiąca oraz słuchanie i rozważanie Słowa Bożego. Msze św. z oprawą liturgiczną wspólnoty Odnowy są sprawowane w każdy trzeci poniedziałek miesiąca o godz. 18.00. Po zakończonej Eucharystii przed Najświętszym Sakramentem trwa modlitwa uwielbienia. Opiekunem wspólnoty jest ks. proboszcz Grzegorz Kucharski, a odpowiedzialnym świeckim za grupę Krzysztof Kuś.



Wieczór uwielbienia, 21 kwietnia 2023, fot. B. Krośkiewicz

„Dzieci Komunijne dzieciom misji”

Od 14 maja w naszej parafii dzieci pierwszokomunijne (dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 i kilkoro spoza szkoły), które 13 maja 2023 miały swoją pierwszą Komunię Św. przeżywały Białą Tydzień.

w tygodniu poprzedzającym uroczystość pierwszej Komunii Św. Naszą szkołę odwiedziła wówczas s. Kryspina, ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny. Przybliżyła dzieciom temat misji poprzez przygotowaną prezentację i rozmowy. Dzieci uczyły się też afrykańskiej pieśni grając na prostych afrykańskich – grzechotkach.



Dziękuję wszystkim dzieciom pierwszokomunijnym i ich rodzicom, s. Kryspinie za zaangażowanie i włączenie w akcję Papieskich Dzieł Misyjnych. „Pan Jezus podarował nam swoją przyjaźń. Jest to „dar nad darami”, który zaprasza nas do dzielenia się nim z innymi. Wszystko, co potrafimy podzielić, wypełnia szczęściem serca obdarowanych, ale także i nasze własne. Każdy hojny dar rodzi radość, nadzieję i pomnaża dobro. Obdarowani przez Jezusa Jego przyjaźnią i napełnieni miłością pragniemy dzielić się z naszymi dalekimi siostrami i braćmi.”

Anna Golec- katecheta Sz.P.nr3

Jeden z dni, piątek 19 maja był to Dzień Misyjny. O godz. 18.00 była specjalna Eucharystia podczas której dzieci czytały komentarze oraz specjalną modlitwę wiernych, a podczas złożenia darów złożyły dar serca (dar dzieci i ich rodzin) na misje. Darem tym były ofiary finansowe złożone misyjnych kopertkach, które są przekazane do sekretariatu Papieskich Dzieł Misyjnych. Dzień Misyjny ma swoje specjalne hasło „Dzieci komunijne dzieciom misji” jest to akcja w ramach działalności Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci.



Dzień misyjny, fot. A. Golec

Msza św. w Białym Tygodniu była kontynuacją katechez w szkole, które były przeprowadzone

• Papieskie Dzieła Misyjne Dzieci są częścią szerszej organizacji - Papieskie Dzieła Misyjne <https://missio.org.pl/>

Nauczyć się współpracować

Pod przewodnictwem ks. prał. Grzegorza Kucharskiego odbyło się pierwsze, informacyjne spotkanie poświęcone propozycji powstania stowarzyszenia wiernych, które ma wspierać inicjatywy parafialne. Wsparcie organizacyjne i finansowe ma pomóc realizować nowe inicjatywy i zadania z powodzeniem realizowane od lat, takie jak Parafialny Ośrodek Formacji Rodziny, kolonie parafialne czy wyjazdy formacyjne dla młodzieży ze wspólnot.

Na ogłoszenie duszpasterskie kilka osób odpowiedziało obecnością osobistą w Domu św. Józefa, a więcej zgłosiło się telefonicznie i osobiście w innych terminach. Utworzenie stale współpracującej grupy wspierającej pracę duszpasterską i misję charytatywną parafii jest pomysłem zgłoszonym podczas comiesięcznych spotkań rady parafialnej. Taka współpraca między osobami zaangażo-

wanymi w życie parafii pomaga sprawniej odpowiedzieć na aktualne wyzwania. Są przecież osoby, które jeszcze nie odnalazły pasującej im wspólnoty, a czują potrzebę i chęć, żeby dać coś od siebie innym: swój czas, talent, gotowość do pracy, umiejętność współpracy. Zresztą te osobiste skarby pomnaża się właśnie podczas wspólnej realizacji projektów i zdobywania doświadczeń organizacyjnych. Na początku jest to umiejętność dialogu, uzgadniania celów i etapów, a potem praktycznego wspólnego działania, przypatrywania się efektom i wyciągania wniosków dla przyszłych przedsięwzięć.

Podczas „założycielskiego” spotkania rozmawiano o propozycjach najpilniejszych do podjęcia zadań. Stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej członków i może korzystać ze środków przekazywanych na realizację celów. A propozycje dotyczą pomocy rodzinie i wspierania osób w trudnej sytuacji życiowej oraz poradnictwa obywatelskiego i rodzinnego. Ważnym nowym zadaniem, które ma wspierać stowarzyszenie to konsultacje psychologiczne dla młodzieży i rodzin.

Patronem stowarzyszenia ma być błogosławiony kard. Stefan Wyszyński. Osoby chętne do zaangażowania w pracę stowarzyszenia będziemy zapraszać na kolejne spotkania organizacyjne, które odbędą się po wakacjach.

Dzień skupienia w domu przy Sowińskiego

22 kwietnia 2023 odbył się dzień skupienia u Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Motywem przewodnim była droga uczniów do Emaus. Spotkanie rozpoczęliśmy nabożeństwem światła. Następnie zapoznaliśmy się ze wspomnianym fragmentem Ewangelii. Uczyliśmy się również jak medytować. Wykorzystaliśmy tę wiedzę w praktyce i kontemplowaliśmy Słowo Boże. Później wspólnie adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Na koniec odbyła się agapa z pysznymi kanapkami. Spotkanie było świetną okazją do zacieśnienia więzi z Panem Bogiem i do głębszego poznania ludzi otaczających nas na co dzień w naszej wspólnotcie i nie tylko.

Ania

A photograph of a person in a dark hoodie and light blue jeans walking away on a wooden boardwalk through a field of tall, golden grass at sunset. The person has a bag slung over their shoulder and is carrying a camera. The sky is a mix of orange and blue.

Wyrusz z nami do Emaus!

**Dzień skupienia
22 kwietnia 2023
Młodzież 15+
Siostry Misjonarki
Świętej Rodziny
ul. Sowińskiego 17
Legionowo**

Zakochane serce

Wszyscy pragniemy miłości, tylko czy szukamy jej we właściwych miejscach? Gdzie jest klucz do wynagradzania, które jest hasłem przewodnim czerwca w Kościele? Zapraszam do próby dotknięcia tajemnicy Serca Bożego...

Nabożeństwa czerwcowe są wpisane w liturgię i tradycję Kościoła w Polsce. Odmawiana codziennie litania ma nam pomóc odkryć przymioty Serca, które zostało za nas przebite na krzyżu. Kluczowym elementem tego czasu jest także intencja wynagradzająca za grzechy i słabości. Jednak czym jest w istocie wynagrodzenie? I jak je praktykować by było autentycznym odruchem naszego serca, a nie jedynie sztucznym i wymuszonym aktem?

W duchowości Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny modlitwa wynagradzająca wraz z wstawienniczą stanowią dwa skrzydła dla duszy, by mogła unosić się ku niebu. Bł. Bolesława Lament była wielką propagatorką kultu Serca Bożego, poświęciła temu tematowi wiele uwagi w swoich pismach. Szukając tekstów natrafiłam jednak na temat z tym związany – odkrywanie MIŁOŚCI SERCA JEZUSOWEGO KU NAM.

Być może drogą do autentycznej postawy wynagradzającej jest poczucie niezmiernej miłości Boga ku nam. Myślę, że każdy z nas ma doświadczenie, że gdy kochamy kogoś, to jesteśmy gotowi usunąć z jego życia trudy,

przyjąć nawet cierpienie, które go spotyka. Mama, która wolałaby chorować za swoje dziecko, małżonkowie troszczący się o siebie, dzielenie troski z przyjacielem.

„Jakże to możliwe, aby Bóg tak bardzo pragnął mej miłości, jak gdyby się bał ją utracić? Jak gdyby Ten, który jak Bóg posiada wszystko, odczuwać mógł brak jej i pustkę?”. Czy kiedykolwiek pomyśleliśmy, że Bóg jest w nas zakochany? Czy wyobrażamy sobie, że On usycha z tęsknoty za nami? Chrystus pozwolił zwyciężyć się temu uczuciu: „Zwyciężyło Go Jego Serce i przykuło Go do ziemi”.

My jednak bardzo często skupiamy się na naszej miłości – na wierności, przykazaniom, praktykom, modlitwie. Szarpiemy się ze swoimi słabościami, rozczarowujemy swoimi upadkami.

Chciałabym zachęcić nas wszystkich, byśmy przeżyli ten czerwiec jako miesiąc wyznania miłości Jezusa ku nam – iż On nawet po śmierci pozwolił przebić Swe Serce dla nas! Pozwólmy się ująć tej ofiarnej miłości! „Trzeba, byśmy głębiej niż włócznia Longina wniknęli w Jezusowe Serce, by w wielkim świetle wiary pojąć skarby, jakie Zbawiciel dla przyjaciół i apostołów swoich zachował”.

Przeniknięci, „przepromienieni” Jego uczuciem, będziemy dzień po dniu uczyć się odpowiadać – modlitwą, wynagrodzeniem, apostołstwem: „Kształtujmy nasze dusze płomienne, miłością Bożą przepojone, urabiamy serca, które by były wulkanami, miłości, gdyż tylko one posiadają tajemnicę apostołstwa”.

W rozpoczynającym się czerwcu życzę wszystkim Czytelnikom i sobie „zakochania” w tajemnicy Serca Jezusowego!

s. Anna Szufflicka MSF

Zrodzony, a nie stworzony

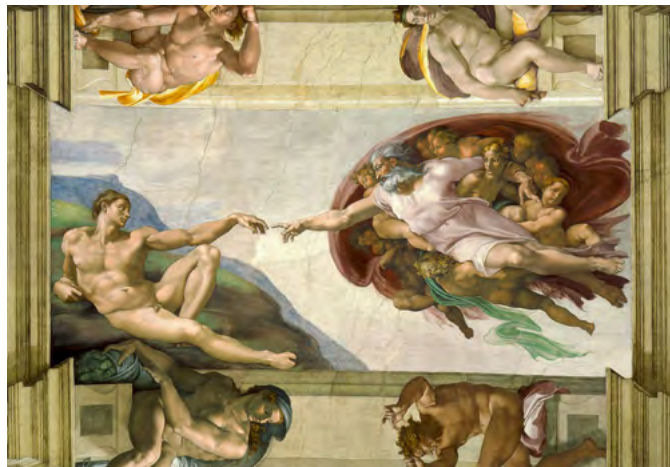
W tych słowach wyrażona jest przyczyna różnicy w naszym byciu dziećmi Bożymi a Bożym synostwem Chrystusa. Wiemy jednak, że mamy tu do czynienia z przenośnią – Bóg jest duchem, nie może być w Jego przypadku mowy o porodzie, który jest czymś czysto fizycznym, materialnym. Co więc to krótkie wyznanie oznacza?

Wyobraźmy sobie rzemieślnika, powiedzmy szewca, który ma dzieci. Zarówno buty, które szyje, jak i dzieci pochodzą od niego. Co je różni? Buty są rzeczami – bytami niższymi od swojego twórcy. Dzieci są równe swojemu rodzicowi – są takie same pod względem godności osoby. Dalej – są tego samego gatunku. Pochodzenie dzieci jest także inne – buty powstają przez pracę rąk, dzieci – z wnętrza osób rodziców.

Teraz pomyślmy w podobny sposób o Bogu Ojcu i Chrystusie (oczywiście obraz jest bardzo ułomny – dla Boga jesteśmy nieporównywalnie więcej warci niż buty dla szewca). Syn Boży jest równy Ojcu w godności. Jest bytem tego samego rodzaju (a nawet więcej, ale tę myśl rozwinę w następnym razem) – Boskim. My, ludzie, podobnie jak cały świat, jesteśmy wyprowadzeni z niczego

w istnienie poprzez akt stworzenia. Posługując się przenośnią, możemy powiedzieć, że jesteśmy dziełem rąk Boga, kiedy Chrystus jest z Niego samego. Syn pochodzi „z wnętrza” Ojca, z Jego istoty, „jest w łonie Ojca”, jak napisał św. Jan w swojej Ewangelii (J 1, 18). Jezus w wieczności jest wiecznie rodzony przez Ojca – odwiecznie od Niego pochodzi.

Maciej Przybysz



Stworzenie Adama



Kalendarium parafialne 1 – 30 czerwca 2023

Nabożeństwa czerwcowe

- poniedziałek – sobota – po mszy św. o godz. 18:00
- niedziela – godz. 17:30

1 czerwca

Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana

- godz. 19:00 – konferencja przedmałżeńska
- „Kształtowanie życia rodzinnego” – wieczernik

2 czerwca

Pierwszy piątek miesiąca

- msze św. wotywno o godz. 6:15, 16:30 i 18:00

3 czerwca

Pierwsza sobota miesiąca, wspomnienie świętych męczenników Karola Lwanga i Towarzyszy

- godz. 7:00 – msza św. w intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi. Po mszy św. różaniec, konferencja i medytacja.

4 czerwca

Uroczystość Najświętszej Trójcy

- godz. 11:30 – po mszy św. rozstrzygnięcie konkursu „Kapliczki Maryjne”
- godz. 13:00 – msza św., a po niej koncert „Nie ma Go tu, zmartwychwstał”, w wykonaniu młodzieży przygotowującej się do udziału w Światowych Dniach Młodzieży Lizbona 2023
- godz. 17:15 – nabożeństwo eucharystyczne
- godz. 19:30 – spotkanie rady parafialnej, dom św. Józefa

5 czerwca

Wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika

- godz. 18:00 – msza św. w intencji wspólnoty Rodzina Pielgrzymkowa
- godz. 19:00 – msza św., a po niej spotkanie formacyjne dla kobiet „Sara – żona Abrahama”

7 – 8 czerwca

Rekolekcje Eucharystyczne

- 7 czerwca - godz. 18:00 – msza św., a po niej konferencja
- 8 czerwca – godz. 10:00 – msza św., a po niej procesja do czterech ołtarzy. Ołtarze przygotowują wspólnoty parafialne.

8 czerwca

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

- msze św. o godz. 7:00, 8:30, 10:00 i 18:00

9 – 15 czerwca

Nieszpory o Najświętszym Sakramencie

10 czerwca

- godz. 16:30 – katecheza przed chrztem św. – wieczernik

11 czerwca

Dziesiąta niedziela zwykła

- Na mszach św. ks. Proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli w Rajszewie
- godz. 13.00 - po mszy św. spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Seminarium, wieczernik

16 czerwca

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

18 czerwca

Jedenasta niedziela zwykła

- godz. 11.30 - msza św. na zakończenie roku szkolnego. Zapraszamy wszystkich uczniów.
- godz. 19:00 – premiera grupy teatralnej „KulawKanty”

19 czerwca

- godz. 18:00 – msza św. w intencji wspólnoty Odnowa w Duchu Świętym

20 czerwca

- godz. 18:00 – msza św. w intencji Radia Maryja

22 czerwca

- godz. 19:00 – konferencja przedmałżeńska – „Sakramenty święte” – wieczernik

23 czerwca

- godz. 19:00 – wieczór uwielbienia

24 czerwca

Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

29 czerwca

Uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła

- godz. 18:00 – msza św. w intencji Ojczyzny
- godz. 19:00 - konferencja przedmałżeńska – „Sakrament małżeństwa” – wieczernik

Dobrze jest być księdzem. 60 lat kapłaństwa ks. prałata Jerzego Tyca

Introibo at Altare Dei, at Deum, qui letificat juventutem meam

Tytuł powyższy znaczy: Przystąpię do Ołtarza Bożego; do Boga, który uwesela młodość moją. Właśnie tymi słowami rozpocząłem Mszę Prymicyjną 30 czerwca 1963 roku w parafialnym kościele św. Wojciecha w Nasielsku. Zaś dzień wcześniej w tym samym kościele otrzymałem święcenia kapłańskie. Nie w Płocku lecz pośród społeczności, gdzie byłem chrzczony, bierzmowany i przyjąłem pierwszą Komunię św. Takie było życzenie bp. Jana Wosińskiego administrującego diecezją płocką na ten czas.



Przez 60. lat przystępowałem do stopni Ołtarza Pańskiego w różnych krajach i dla ludzi różnych ras i narodowości. Przez pierwsze 10 lat służyłem jednak jako wikariusz w kilku parafiach w Polsce. Następne 30 lat od 1973 do 2003 służyłem i Polakom i Amerykanom w USA pełniąc rolę duszpasterza i kapelana żołnierzy morza nazywanych American Navy. Po 30 latach za oceanem

jako komandor American Navy w spoczynku i jako prałat (1993) z tytułem Monsignor'a oraz doktor teologii z Catholic University of America (1985), pod koniec 2004 roku podjąłem pracę w Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii służąc jako kapelan dla Polaków imigrantów na Wyspach Brytyjskich. Miałem wtedy 65 lat i byłem emerytem. Ale następne 7 lat byłem proboszczem misyjnym m.in. na „High Gate” w Londynie, w Longton i Stoke on Trent. Pełniłem też funkcję kustosza Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Laxton Hali. Ale przede wszystkim byłem kapłanem do którego można było przyjść i powiedzieć „Ojciec zgrzeszyłem”.

Po powrocie do Polski w 2011 roku jesienią przeszedłem na stałe na emeryturę i siedząc w fotelu zacząłem szukać pracy. Poznałem w poczekalni gabinetu dentysty pewnego kapłana, który wysiał mnie jak Jezus do winnicy swojej, I oto służę Wam moi drodzy parafianie od św. Jana Kantego pod duszpasterską troską ks. prałata Lucjana i Ks. prałata Grzegorza obecnego naszego proboszcza. Jestem więc razem z Wami członkiem tej samej wspólnoty i bardzo sobie chwalę, że z radością chcę w moje 60. Lecie zawołać: TAKE ME I AM YOURS.(Weźcie mnie jestem wasz).

Z czego się cieszę? Ano z tego , że przez ostatnie 9. Lat mogę być Wam pomocny w różnoraki sposób i mieć poczucie spełnienia się; co jest elementem szczęścia człowieka. Zdaję sobie sprawę, że z wiekiem staję się nieudolny ale z doświadczenia wiem, że jesteście wyrozumiali. Na koniec powiem, że mam zaszczyt dożyć 60. lat kapłaństwa właśnie wśród Was szczególnie „TOWARZYSZE DOJRZAŁEGO WIEKU”. Dodam i to spostrzeżenie, że dobrze być księdzem tu u Was, bo wśród Was można odnaleźć młodość.

ks. Jerzy



Dobrze jest być księdzem. 60 lat kapłaństwa ks. prałata Jerzego Tyca

60 lat minęło

Na rumaku święty Jerzy,
Rzymski rycerz bestię bije.
Moc zwycięstwa! Bogu wierzy,
Smok w agonii się już wiję.

Tutaj mamy imiennika,
mundur nosił jako zbroję
I swą służbą, jak wynika,
Też wygrywał ze złym boje,

Choć dziś zacnym emerytem,
W swojej służbie nie ustajesz,
Piękne „sixty” ma na „kacie”,
Swoją pracą przykład dajesz.

I nadmienić również muszę,
Że z muzyką jesteś związany,
Bliskie sercu, bardziej uszu,
To jest śpiew, to są organy.

Bądź naczyniem łaski Boga,
Niech ona płynie przez Ciebie,
A Maryja niech zawsze Cię wspiera,
Ze świętymi i aniołami w niebie.

Artur Burdzy

Nasz Ksiądz Jerzy

Nasz Ksiądz Jerzy
służy Bogu i ludziom
już sześćdziesiąt lat
i podczas swojej służby
przewędrował świat.

Ksiądz Jerzy
trafia mądrym słowem
do ludzi starszych
i do krytycznej młodzieży
a nawet do tej
która w nic nie wierzy

Polskę nam
miłować każe
i z uwagą patrzeć
w stare kalendarze

Swoją siłą spokoju
wiele nam daje
więc cieszymy się
że dla Legionowa
opuścił te dalekie kraje.

Bardzo chętnie słuchamy
każdego słowa
Księdza Jerzego
i dziękujemy Panu Bogu
za Niego

i sto lat Mu życzymy
i bardzo tego pragniemy
i bardzo w to wierzymy

Zofia Aleszko





Rodzina – podstawowa komórka społeczna

*Rozważania nad Nauką Społeczną Kościoła
na podstawie Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*

Tworzyć coś wielkiego i niepowtarzalnego, pracować nad najwspanialszym dziełem jest marzeniem wielu z nas. Nie każdy jednak posiada świadomość, że wszyscy już uczestniczymy w jedynym, nieprawdopodobnym, nie mającym podobnych sobie projekcie. Stwórca uczynił nas swoimi współpracownikami w słowach: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię” (Rdz 2,18). W zamyśle Boga rodzina jest kolebką życia i miłości, to właśnie rodzina jest pierwszym i podstawowym miejscem „humanizacji” osoby i społeczeństwa.

Rodzina i jej znaczenie

Związek mężczyzny i kobiety tworzy pierwszą formę wspólnoty osób. Adam i Ewa stworzeni aby być razem, aby się dopełniać, aby sobie towarzyszyć, aby tworzyć jedno.

Jezus urodził się i żył w określonej rodzinie, a instytucji małżeństwa nadał najwyższą godność ustanawiając je sakramentem nowego przymierza (Mt 19,3-9). A więc

i Kościół uważa rodzinę za pierwszą naturalną społeczność, posiadającą własne i pierwotne prawa oraz stawia ją w centrum życia społeczności. Wskazuje przy tym, że odsunięcie rodziny na dalszy plan skutkuje niszczeniem społeczności. I rzeczywiście, rodzina która wyrasta z głębokiej wspólnoty życia i miłości małżeńskiej, opartej na przymierzu małżeńskim mężczyzny i kobiety, posiada swój szczególny i pierwotny wymiar wspólnotowy jako zasadnicze miejsce kształtowania się międzyludzkich relacji, jest ona instytucją Bożą, która leży u podstaw życia osób jako pierwowzór każdego porządku społecznego.

Rodzina jest pierwszą i podstawową komórką „ekologii ludzkiej” w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą.

Bez rodzin silnych komunią i stałych w zaangażowaniu narody doznają osłabienia. W rodzinie już od pierwszych lat życia wpaja się istocie ludzkiej wartości moralne, przekazuje dziedzictwo duchowe wspólnoty religijnej oraz kulturalną spuściznę narodu. W niej dzieci pobierają naukę odpowiedzialności wspólnotowej i solidarności.

Należy wskazać na pierwszeństwo rodziny przed spo-

Wokół nauczania społecznego Kościoła

łeczeństwem i państwem. Tzn. rodzina, podmiot posiadający nienaruszalne prawa, znajduje swoje uwierzytelnienie w ludzkiej naturze, a nie w uznaniu przez państwo. Rodzina zatem nie istnieje dla społeczeństwa i dla państwa, ale społeczeństwo i państwo istnieją dla rodziny.

Małżeństwo – fundament rodziny

Rodzina ma swój fundament w wolnej woli małżonków, którzy łączą się węzłem małżeństwa, które jest święte ze względu na dobro małżonków, potomstwa jak i społeczeństwa. To sam Bóg jest twórcą małżeństwa wyposażonego w różne dobra i cele. Instytucja małżeństwa opiera się na samej naturze miłości małżeńskiej, darze całkowitym i wyjątkowym osoby dla osoby, pociąga za sobą definitywne zaangażowanie wyrażone przez wzajemną, nieodwołalną i publiczną zgodę.

Żadna władza nie może uchylić prawa do małżeństwa ani zmieniać jego charakteru oraz celu. Małżeństwo bowiem posiada właściwemu, pierwotne i trwałe cechy.

Sakrament małżeństwa przybiera ludzką rzeczywistość miłości małżeńskiej z tym wszystkim, co ona zawiera i uzdalnia oraz zobowiązuje chrześcijańskich małżonków i rodziców do życia odpowiadającego powołaniu ludzi świeckich, a więc do tego, by szukali Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi kierując nimi po myśli Bożej. Rodzina chrześcijańska, głęboko zjednoczona z Kościołem na mocy sakramentalnego węzła, który czyni ją Kościołem domowym, jest powołana do tego ażeby być dla świata znakiem jedności i w ten sposób pełnić swoją rolę prorocką, świadcząc o Królestwie i pokoju Chrystusowym, do którego zdąża cały świat.

Podmiotowość rodziny

Natura miłości małżeńskiej domaga się trwałości związku małżeńskiego i jego nierozzerwalności. Niespełnienie tych wymogów szkodzi charakteryzującej węzeł małżeński relacji miłości wyłącznej i całkowitej, powodując wielkie cierpienia dzieci i przynosząc szkody tkance społecznej.

Troska o trwałość i nierozzerwalność związku małżeńskiego nie powinna zależeć wyłącznie od woli i zaangażowania pojedynczych, zainteresowanych osób, odpowiedzialność wiążąca się z ochroną i wspieraniem rodziny, jako podstawowej naturalnej instytucji, dotyczy całego społeczeństwa. Wprowadzenie rozwodu do ustawodawstwa cywilnego przyczyniło się do rozwoju relatywistycznej wizji związku małżeńskiego i ujawniło się szeroko jako prawdziwa plaga społeczna.

Ewentualne prawne zrównanie rodziny z tzw. „wolnymi związkami” oznaczałoby brak poszanowania dla modelu rodziny, który nie może być realizowany w nietrwałej relacji między osobami, ale jedynie w trwałym związku, biorącym początek w małżeństwie, a więc w umowie zawartej między mężczyzną i kobietą, opartej na wzajemnym i wolnym wyborze, który pociąga za sobą pełną małżeńską komunie, ukierunkowaną na prokreację.

Ustawodawstwo nie może nigdy osłabiać uznania nierozzerwalnego, monogamicznego małżeństwa za jedyną

autentyczną formę rodziny. Konieczne jest, aby władze publiczne starały się o to, by opinia publiczna nie była „urabiana” w sensie niedoceniaenia instytucjonalnej ważności małżeństwa i rodziny.

Zadaniem wspólnoty chrześcijańskiej jest stanowcze potwierdzenie, że rodzina, będąca czymś znacznie więcej niż tylko zwykłą jednostką prawną, społeczną czy ekonomiczną, stanowi wspólnotę miłości i solidarności.

Rodzina jako współtwórca życia społecznego

Służba Ewangelii życia polega również na tym, że rodziny, głównie przez zrzeszanie się w odpowiednich organizacjach, starają się tak oddziaływać na prawodawstwo i na instytucje państwowe, aby w żaden sposób nie naruszały one prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, ale chroniły je i umacniały.

Rodzina podejmuje odpowiedzialność za przekazanie integralnego wychowania. Każde bowiem prawdziwe wychowanie powinno zmierzać do kształtowania osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny i jednocześnie dobro społeczeństwa, których członkiem jest człowiek i w których obowiązkach będzie on uczestniczył, gdy dorosnie. Integralność zapewniona jest wówczas, gdy dzieci – przez świadectwo życia i słowo – wychowywane są do dialogu, spotkania, uczestnictwa w życiu społecznym, poszanowania prawa, solidarności i pokoju, przez kultywowanie fundamentalnych cnót sprawiedliwości i miłości.

Spółczeństwo w służbie rodzinie

Przed całym społeczeństwem stoi wymaganie niezaniechania podstawowego zadania, którym jest okazywanie rodzinie szacunku i poparcia. Wymaga to, aby polityczne i ustawodawcze działania chroniły wartości rodzinne, począwszy od wspierania intymnych więzi i współdzielenia życia w rodzinie, po poszanowanie rodzającego się życia oraz rzeczywistej wolności wyboru w wychowywaniu dzieci. Społeczeństwo i państwo nie mogą ani wchłaniać, ani zastępować, ani też umniejszać społecznego wymiaru samej rodziny, powinny ją raczej uznawać, szanować i wspierać zgodnie z zasadą pomocniczości.

Konieczne jest spełnienie podstawowego wymogu, jakim jest uznanie tożsamości rodziny, naturalnej społeczności, opartej na małżeństwie, uznanie, które niesie ze sobą ochronę, dowartościowanie i wspieranie tejże tożsamości. Jednocześnie konieczne jest uznanie przez instytucje cywilne i państwo, pierwszeństwa rodziny przed każdą inną wspólnotą i przed samą rzeczywistością państwową. Niesie to ze sobą przewyższenie koncepcji czysto indywidualistycznych i przyjęcie wymiaru rodzinnego jako nieodzownej perspektywy kulturalnej i politycznej w postrzeganiu osób. Tzn. osoby nie mogą być postrzegane tylko jednostkowo, ale także w powiązaniu ze społecznościami rodzinnymi, w które są włączone i z których specyficznych cech oraz wymogów trzeba sobie należyście zdawać sprawę.

Eucharystia nie tylko w niedzielę – jak przeżywa się mszę świętą w tygodniu

Jako chrześcijanie wierzymy, że Chrystus jest obecny podczas każdej Eucharystii, Ciałem i Krwią pod postacią chleba i wina. Eucharystia to żywa i prawdziwa obecność samego Jezusa Chrystusa, to pamiątka Jego ofiary na Krzyżu, uobecnienie Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. I wreszcie to dziękczynienie okazane Bogu za ofiarę Chrystusa i wyzwolenie nas z mocy szatana. Dlaczego warto uczestniczyć we mszy świętej w dni powszednie i jak wówczas przeżywamy Eucharystię?

Praca, troski związane z wychowywaniem dzieci i wszystkie problemy, z którymi zmagamy się w ciągu dnia potrafią zepchnąć modlitwę i czas spędzony z Panem Bogiem na dalszy plan. Niekiedy nasze dni są od świtu do zmierzchu tak wypełnione obowiązkami, że zastanawiamy się, jak ze wszystkim sobie poradzić. I szybko okazuje się, że brak nam już sił, przestajemy dostrzegać, że Bóg realnie z nami jest. Właśnie dlatego o ten czas z naszym Panem trzeba usilnie walczyć. Warto ułożyć sobie plan dnia tak, aby znaleźć czas jeszcze na mszę świętą. W naszej parafii w dni powszednie msze święte są odprawiane o godzinie 6.30 i 7.00 rano, zaś wieczorem o godzinie 18.00. Skorzystajmy z tej łaski i przekonajmy się, ile dobra wniesie w nasze życie spotkanie z Bogiem. Częste uczestnictwo we mszy świętej przynosi nam wewnętrzny pokój, jakże cenny i potrzebny w całym chaosie dnia. Płynący z Eucharystii Boży pokój – jak mogliśmy usłyszeć niedawno w homilii wygłoszonej podczas jednej z porannych mszy świętych w naszej parafii – uzdrawia i umacnia nasze relacje z ludźmi, pomaga przezwyciężyć liczne trudności, bo Eucharystia daje siłę do walki z przeciwnościami, jakiej nie dostarczy nic ani nikt poza Panem

Bogiem. Ale przede wszystkim podczas mszy świętej doświadczamy obecności samego Boga, Jego miłości i miłosierdzia oraz radości z tego, że Ten, który umarł i który zmartwychwstał, stale przy nas jest i ciągle obdarza nas swoją mocą i łaską. Dzięki Najświętszej Ofierze możemy już teraz doświadczyć radości życia wiecznego. Możemy z Chrystusem zjednoczyć nasze troski i cierpienia, a On sprawi, że to brzemień nie będzie tak ciężkie i stanie się łatwiejsze do niesienia. Przyjęcie Komunii Świętej oczyszcza naszą duszę, gładzi grzechy, ochrania przed pokusami i popełnieniem grzechu ciężkiego oraz umacnia w czynieniu dobra, bo do tego przecież jesteśmy powołani. Jest naszym wewnętrznym pokarmem, który umacnia i buduje. Sprawowana Eucharystia jest też uwielbieniem Boga i dziękczynieniem za Jego obecność i wszystkie liczne dary, które od Niego otrzymujemy.

Warto jak najczęściej spotykać się z żywym Chrystusem podczas mszy świętej, On sam nas do tego wzywał, mówiąc: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28).

Alicja Boruc



Eucharystia w naszej świątyni, fot. B. Krośkiewicz

Msza św. z homilią dla dzieci, fot. B. Krośkiewicz



„Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie” – dlaczego warto chodzić do kościoła razem z dziećmi

Pamiętamy fragment Ewangelii, mówiący o rodzicach przynoszących do Jezusa swoje dzieci, by je pobłogosławił. Uczniowie, zapewne w trosce o bezpieczeństwo Jezusa i zachowanie porządku, nie dopuszczali do Niego tłumów ludzi spragnionych dobrego słowa i błogosławieństwa. Pan Jezus skarcił ich wówczas, mówiąc: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże” (Mk 10, 14). Chrystus wskazał, jak ważne jest, aby także najmłodszy mogli mieć swój udział w uczcie eucharystycznej.

Kiedy prowadzimy nasze dzieci do kościoła, przekazujemy im wiarę, wpajamy, że Pan Bóg jest Ojcem, dla którego trzeba zawsze znaleźć czas. Uczymy, że Pan Bóg to przyjaciel, który na nie z niecierpliwością czeka, zawsze wysłucha, wesprze i nigdy nie zawiedzie, że Bóg to nasza siła i skała, na której mamy budować nasze rodziny. I najważniejsze, kiedy idziemy z naszymi pociechami na mszę świętą, oddajemy je pod Bożą opiekę, pozwalamy im doświadczyć tego, co najpiękniejsze i najważniejsze, czyli pokoju, radości i błogosławieństwa płynącego ze spotkania z Panem Bogiem. I nawet jeśli nasze dzieci skutecznie potrafią zakłócić czas spędzony z Bogiem, sprawdzając przy tym granice naszej rodzicielskiej cierpliwości, to wspólny udział w Ofierze Pańskiej zasieje w ich sercach dobre ziarno.

Nasza parafia podejmuje szereg działań, aby przybliżyć i włączyć najmłodszych parafian w życie Kościoła. W roku szkolnym w każdą niedzielę o godzinie 11.30 odprawiana jest msza święta dla dzieci. Ksiądz Tomasz Połomski, który przewodniczy tej mszy, ma niewątpliwą dar zjednywania serc małych parafian. Podczas wygła-

szanej przez niego homilii dzieci tłumnie gromadzą się, aby wziąć udział w prowadzonej przez księdza dyskusji, niekiedy żartobliwie, ale zawsze dobrze wyjaśniającej niedzielne Słowo Boże. Ponadto w okresie wielkiego postu z udziałem dzieci odprawiane są nabożeństwa drogi krzyżowej, a w październiku różaniec. Chłopcy, którzy chcą aktywniej uczestniczyć w życiu Kościoła, mogą służyć Panu Bogu podczas mszy świętej, pomagając kapłanowi w sprawowaniu świętych czynności; a dziewczynki mogą służyć

jako bielanki lub śpiewać w scholi dziecięcej. Od października ubiegłego roku przy naszej parafii działa także wspólnota Oaza Dzieci Bożych, która gromadzi dzieci od drugiej klasy szkoły podstawowej i kształtuje je w duchu wiary i miłości. Mali wierni mogą także włączyć się do dziecięcego koła różańcowego, którego spotkania odbywają się w pierwsze niedziele miesiąca po mszy świętej o godzinie 11.30.

Święty Jan Paweł II powiedział kiedyś, że „troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka”. W trosce o nasze dzieci nie zapominajmy o krzewieniu w ich sercach żywej wiary, by mogły doświadczyć Bożej miłości i być jej świadkami.

Alicja Boruc

Msza św. z homilią dla dzieci, fot. B. Krośkiewicz



Wspomnienie o Janie Pawle II

Podczas pierwszej pielgrzymki wybrałem się na plac Zwycięstwa na mszę papieską. Papież mówił o przedziwnym połączeniu historii Polski i Kościoła. Wołał do Ducha Świętego, by zstąpił i odnowił naszą ziemię. Rozumiem, że chodziło mu o moje serce, o nasz Kościół i Polskę. Modlił się z żarem wiary. A czy teraz z nieba nie wstawia się za nami?

W 1980 roku miał miejsce zamach na papieża. Słuchałem transmisji. Poczułem ogromne napięcie, przejmujący ból wewnętrzny i głęboką samotność. Nigdy wcześniej takiej samotności nie czułem. Ratunkiem był „widok” wielu modlących się ludzi w Rzymie. Z ulgą odsłuchiwałem wiadomość, że Jan Paweł II jest w stanie ciężkim, ale żyje – jest nadzieja. Jeszcze w drodze do szpitala papież przebaczył niedoszłemu zabójcy, bez warunków. Jego przebaczenie, budzi moje pytania: czy przebaczyłem moim winowajcom, czy chcę i mogę im przebaczyć. Jest wezwaniem do starania się o tę samą miłość w moim sercu.

Jeszcze w tym samym roku pojechałem do Rzymu na pielgrzymkę. Kiedy postawiłem nogi na placu św. Piotra, doznałem niezwykłego i przejmującego uczucia: oto stoję na swoim miejscu – nie na obcym, a na miejscu naszego Kościoła Powszechnego!

Pod rezydencją papieża otworzyło się okno i zobaczyłem biskupa Rzymu. Zaprosił nas do wspólnej modlitwy, pobłogosławił. Kiedy wracaliśmy, ogarnęła mnie przejmująca myśl: teraz moja droga życiowa zawsze będzie drogą do papieża. Stopniowo nabrałem rozumienia. Jasne dla mnie się stało, że cel mojego życia to Bóg Ojciec w niebie, miłość Ojca pokazana mi wtedy w Janie Pawle II. Nazywanie papieża ojcem świętym przestało wzbudzać we mnie jakieś opory.

Podczas kolejnej pielgrzymki papież przyjechał do Ossowa. Złożył hołd polskim żołnierzom za waleczność i poświęcenie w obronie Polski. I to w mojej, naszej diecezji. W tym samym roku, co Jan Paweł II, urodziła się moja mama. Co by było z mamą, z nami, z Polską, gdyby nasze wojsko nie zwyciężyło bolszewików?! Doszedłem do uznania prawdziwości cudu nad Wisłą. Wtedy Matka Miłosierdzia czynem cudownym okazała mojej odrodzonej Polsce miłosierdzie Pana Boga. Możemy z Nią śpiewać: „[...] wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię!”. Jakbym do dziś słyszał wołanie papieża do nas Polaków: „[...] abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli”.

Kiedy z żoną pracowaliśmy nad Bugiem ponownie przyjechał Jan Paweł II. Po wyjściu z samolotu uklęknął

i ucałował naszą ziemię – odczułem dobroć tego gestu. Kiedy powiedział „Pokój Tobie, Polsko!”, poczułem w głębi siebie dar pokoju. Tylko Bóg mógł obdarować mnie takim pokojem. Pojechaliśmy na Stadion Dziesięciolecia na mszę. Szliśmy spóźnieni, a ja o coś kłóciłem się z żoną. Zmagałem się o modlitwę, o milczenie i znoszenie gryzących mnie słów. Usłyszałem mocny głos papieża: „Człowiek jest powołany do odnoszenia zwycięstwa w Jezusie Chrystusie”. Jasne, zwycięstwa w moim sercu nad kłótnią. Kiedy zatrzymaliśmy się przy zgromadzeniu, ustała nasza sprzeczka. Na znak pokoju podaliśmy sobie ręce.

Czytając katechezę papieża o rodzicielstwie, natrafiłem na motyw egoizmu u małżonków. Niespodziewanie poznałem, że we mnie jest egoizm i przeszkoda na przyjęcie dziecka. Ta trudna prawda była dla mnie stopniowo wyzwalająca. Bez przesady uznaję, że papież pomógł mi być ojcem naszych dzieci. W jego książce pt.: „Osoba i czyn” jest napisane, że przez swoje czyny człowiek niejako tworzy siebie samego. Nie tworzą go inni, nie warunki wewnętrzne czy zewnętrzne, choć wpływają na niego. Stąd moja odpowiedzialność za moje czyny.

Jan Paweł II zwoływał w Asyżu światowe spotkania modlitewne przywódców religii. Prosił ich, by ci razem z nim modlili się o pokój na świecie. Prosił ludzi dobrej woli, w tym mnie. Czyż przewaga pokoju na świecie i w Polsce nie jest owocem modlitwy wielu o tenże pokój?

Krzepiło mnie wsparcie papieża dla zakazanej wówczas „Solidarności”. Głosił m.in.: „Solidarność – to znaczy: jeden i drugi [...]. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. „Jeśli walka, to nie człowiek przeciwko człowiekowi. Ale o jego dojrzałość”. Nigdy wcześniej nie widziałem tak wielu Polaków słuchających go, razem. Teraz – w czasie, kiedy bardzo wielu nas, Polaków, jest podzielonych w sprawach politycznych – cenna jest mi ta nauka, pamiętać tamtej jedności i pokoju.

W Roku Jubileuszowym 2000 Jan Paweł II, wyznał w imieniu Kościoła wszystkie grzechy i błędy: biskupów wobec niekatolików, wobec Żydów, wobec wszystkich skrzywdzonych. Prosił Boga o wybaczenie. Ta postawa papieża pomaga mi otwierać się na trudną prawdę

o swoich grzechach i błędach, z godnością wyznawać je i prosić o przebaczenie, np. żonę, dzieci, innych. I odważać się ufnie patrzeć na chorych.

Papież powołał komisję naukową do zbadania sprawy Galileusza ukaranego przez władze Kościoła za ogłoszenie odkrycia astronomicznego niezgodnego z ówczesną wizją świata. Papież uznał publicznie za niesprawiedliwe ukaranie Galileusza. Zapraszał światowej sławy naukowców, m.in. ateistów, na dyskusje naukowe. Świadczył, że wiara i nauka nawzajem się uzupełniają i pozostają w zgodzie. I nie jest prawdą to, co twierdził mój dyrektor z liceum.: „Jak można współcześnie łączyć wiarę i naukę?! To tak, jak usiłować siedzieć i jechać jednocześnie na dwóch koniach”.

Moją uwagę zwróciły papieskie podziękowania składane władzom państwowym po każdej pielgrzymce. Czy dziękował szczerze? Wierzę w jego prawdomówność. Jego wdzięczność ujawniała moją niezdolność do takiej wdzięczności. Budzi we mnie pragnienie szukania dobra u moich przeciwników politycznych, wrogów mego Kościoła i moich osobistych winowajców. Jan Paweł II dziękował swoim nieprzyjaciołom, bo kochał ich miłością bezinteresowną, przyjmowaną od zmartwychwstałego Jezusa, od Jego Ducha Świętego.

Na światowych spotkaniach z młodzieżą wołał: „Wy jesteście moją nadzieją”. Pozwalał przedrzeć się przez ochronę i dobiec do niego. Spokojnie i z uśmiechem przyjmował każdego, całował. Pozwalał się obejmować i sam obejmował. Był dla mnie przykładem, jak odnosić się do dzieci i do wnuków.

Gdy na Jasnej Górze prowadził Apel jasnogórski bardziej przybliżył mi znaczenie tej modlitwy: „Maryjo, Królowo Polski. Jestem przy Tobie, czuwam”. Jan Paweł II naśladował Chrystusa, który czuwa nad tobą i nade mną. Czuwa nad nami Jego i nasza Mama Maryja i przyzywa mnie do podobnego czuwania. Papież wyznawał przed Polską, przed Kościołem: „Cały Twój”.

Kiedy papieżem został wybrany Benedykt XVI brakowało mi wiary, że Duch Święty wskazał właśnie jego kardynałom. Skoro Jan Paweł II mu zaufał, długo z nim współpracował, wybrał na swoją prawą rękę, to papież Benedykt XVI jest godzien także mojego zaufania. Narodowość to dar Stwórcy. Niepewność co do papieża Benedykta XVI pochodziła z mego uprzedzenia do Niemców. Mocą wiary przestałem zgadzać się na to uprzedzenie. Jan Paweł II i Benedykt XVI wzywają mnie do chociażby najmniejszego uczestnictwa w pojednaniu z Niemcami.

Pamięć Jana Pawła II pomaga mi wyznawać wiarę naszego Kościoła: „Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego [...]. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa [...]. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie [...]”. I radośnie śpiewać, najchętniej wspólnie: „Bogu niech będą dzięki!”.

Święty Janie Pawle II wspomagaj czytelników tego mego wspomnienia.

Edward

Relikwie św. Jana Pawła II, fot. B. Krośkiewicz

